

Pojawienie się łaciny wywołało... rozkwit pisma runicznego

13 października 2020

Dobrze znany jest fakt, że w epoce wikingów oraz późniejszym średniowieczu na terenie dzisiejszej Norwegii posługiwano się runami. Obecnie nikt ich już nie używa. Najnowsze badania pokazują, że przejście z pisma runicznego na alfabet łaciński nie tylko trwało znacznie dłużej niż sądzono, ale że pojawienie się łaciny spowodowało... prawdziwy rozkwit pisma runicznego.



Profesor Elise Kleivane z Wydziału Lingwistyki i Studiów Skandynawskich Uniwersytetu w Oslo specjalizuje się w języku staronordyjskim. Wraz z doktorantem Johanem Bollaertem badała inskrypcje, w których zostały jednocześnie użyte runy i łacińskie litery.

Pismo pojawia się na terenie dzisiejszej Norwegii około 100 roku naszej ery. Dominował wówczas przekaz mówiony, ale pisano runami na drewnie, metalu czy kamieniu. „Patrząc na to, co się zachowało, wydaje się, że pisma runicznego używano w ograniczonym zakresie. Na biżuterii czy cennych przedmiotach spotykamy krótkie inskrypcje, przeważnie imiona. Prawdopodobnie używano wówczas więcej materiałów, niż znaleźliśmy. Pisali na korze brzoźowej, piasku czy drewnie” – mówi Kleivane.

W epoce wikingów tekst pisany był krótki. Najbardziej znanym przykładem są kamienie nagrobne, w których używano standardowych formułek dotyczących zmarłej osoby. Wszystko uległo zmianie około roku 1000, gdy w Norwegii zaczęło

upowszechniać się chrześcijaństwo, a wraz z nim łacina. „Ludzie zaczęli więcej pisać, również runami” – stwierdza uczona.

Mieszkańcy dzisiejszej Norwegii mieli coraz większe kontakty ze światem zewnętrznym. Poznawali kraje chrześcijańskie, widzieli, jak zorganizowane jest społeczeństwo. Gdy dotarło do nich chrześcijaństwo, jego kultura, w tym kultura pisana, wiele rzeczy uległo zmianie, także znaczenie pisma. „Ludzie zobaczyli, co mogą napisać i co się dzieje, gdy piszą. Wydaje się, że to dopiero nadał pismu, w tym pismu runicznemu, prawdziwe znaczenie” ..

Można by się spodziewać, że stosunkowo mało używane runy będą szybko zanikały w czasach, gdy rozpowszechniało się chrześcijaństwo z własnym pismem, instytucją Kościoła i gdy dochodziło do centralizacji władzy królewskiej. „W średniowieczu, szczególnie w jego szczycie, runy spotykamy wszędzie. Codziennie staję się pisanie wiadomości na kijach. Pisano też na rzeczach, które miały mieć właściwości magiczne lub lecznicze. Znajdujemy modlitwy i zaklęcia. Wiele tekstów pisano runami i alfabetem łacińskim, inskrypcje spisywano zarówno w staronordyjskim jak i po łacinie” ..

W tym okresie widoczne jest mieszanie się zarówno alfabetów jak i języków. Używano ich do tych samych rzeczy, jednak widoczne były pewne tendencje. „Język staronordyjski był językiem ojczystym, łacina była językiem wyuczonym. W pewnych okolicznościach bardziej właściwym było używanie łaciny” – stwierdza profesor Kleivane.

Łaciny używano oczywiście w Kościele i księża oraz wysocy rangą urzędnicy znali łacinę. Jednak to uproszczony obraz. „W pracach naukowych oraz w poszukiwaniu norweskiej tożsamości narodowej istnieje tendencja do postrzegania łaciny jako języka opresji. Jednak gdy przyjrzymy się przypadkom używania łaciny, widzimy, że to fałszywy obraz” – dodaje.

Każdy uczył się apostołskiego wyznania wiary [najwcześniejsze wyznanie wiary Kościoła katolickiego – red.], „Ojcze nasz” . czy „Zdrowaś Maryjo” .. Wszystkie te modlitwy znajdujemy spisane w języku staronordyjskim, co wskazuje, że tłumaczenie modlitw nie było zakazane. Jednak, jak przypuszcza Kleivane, wiele osób chciało znać je po łacinie. „Prawdopodobnie uważali, że tak należy i że modlitwa jest bardziej właściwa, bardziej potężna po łacinie” ..

Dla uczonej oczywistym jest, że ludzie używali run lub łacińskich liter w zależności od funkcji tekstu. Jednak czasem znajdowane są zaskakujące inskrypcje, w których oba alfabety są przemieszane.

Jednym z takich przykładów jest kamień nagrobny znaleziony w gminie Trondelag. „Inskrypcja na kamieniu zaczyna się alfabetem łacińskim w języku staronordyjskim. W pewnym momencie w słowie faper (ojciec) mamy literę þ (thorn), która nie występuje w alfabecie łacińskim. I od tego momentu reszta inskrypcji jest spisana runami” .. Uczona nie potrafi wytłumaczyć takiej zmiany. Jej zdaniem, napis musiał zostać w taki właśnie sposób zaplanowany. „Nie możesz wycinać w kamieniu napisu, nie wiedząc z góry, jak będziesz go kończył” – mówi.

Innym badanym przez nią przykładem jest psalterz ze wsi Kvikne „Na okładce jest napis, w którym runy i łacińskie litery są wymieszane. Wszystkie „k” z wyjątkiem jednej, są spisane alfabetem łacińskim. Resztę napisu stanowią runy. Sam psalterz jest spisany po łacinie alfabetem łacińskim, a na okładce mamy jeszcze jeden napis w języku staronordyjskim, ale w całości spisany alfabetem łacińskim” .. Takie mieszane napisy mogą wskazywać, że ludzie bardzo dobrze zdawali sobie sprawę z efektu, jaki chcieli osiągnąć. Runy były często używane do krótkich bardziej spontanicznych przekazów, litery łacińskie spotykamy głównie w dłuższych tekstach, które miały dłużej przetrwać.

Zdaniem Kleivane mieszanie systemów pisma wskazuje zarówno na istnienie dwujęzycznej kultury oraz na szerokie rozpowszechnienie znajomości łaciny przynajmniej w minimalnym stopniu. „Łacina to nie jest czarna magia. Można się jej nauczyć. I wielu ludzi chociaż trochę ją znało. Myślę, że nie doceniamy tamtych ludzi pod tym względem. A również pod względem umiejętności czytania. Wyobraźmy sobie, że na ołtarzu mamy spisane Zdrowaś Mario. Gdy będziemy słuchać modlitwy, po jakimś czasie zaczniemy rozpoznawać to, co jest napisane. W końcu tak czytania uczą się dzieci” – stwierdza Kleivane.

Mimo to łacina nigdy nie stała się głównym językiem mieszkańców Norwegii. „Mogło się tak stać, ale norweski i łacina to języki tak odległe strukturalnie, że trudno sobie wyobrazić, by połączyły się tworząc nowy język. Ponadto, gdy łacina tutaj przybyła, nie była już niczym językiem ojczystym. Pojawiły się już inne europejskie języki, jak hiszpański, francuski czy włoski. Rozwinęły się one z łaciny. Ale te ludy, które zostały w czasach rzymskich zlatynizowane, mają zupełnie inną historię językową” – wyjaśnia uczona.

Runy stopniowo wychodziły z użycia. Ostatnie przykłady ich wykorzystywania pochodzą z końca XV wieku. To właśnie one były przedmiotem badań w kontekście nordyckim i przyciągały uwagę filologów. Inskrypcje, którymi zajmowała się Kleivane były wcześniej znane i badane, ale nie zajmowano się samym alfabetem, jakim zostały spisane. „Łacinę i jej alfabet spotykamy w całej Europie, więc uznano, że nie ma tutaj sensu ich badać, gdyż nic nowego nam nie powiedzą. A jest wręcz przeciwnie! Gdy patrzymy na nie jako na źródło historii języka, możemy dowiedzieć się wielu rzeczy na temat rozwoju współczesnej kultury pisanej” ..

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: hf.uio.no

Źródło: KopalniaWiedzy.pl